

Aleksandra Potocka-Woźniak
Uniwersytet Warszawski
alpotocka@gmail.com

Scenariusze komunikacji z Obcym na podstawie wybranych dzieł Stanisława Lema

Scenarios of Communication with the Alien on the Basis of Stanisław Lem's Selected Works

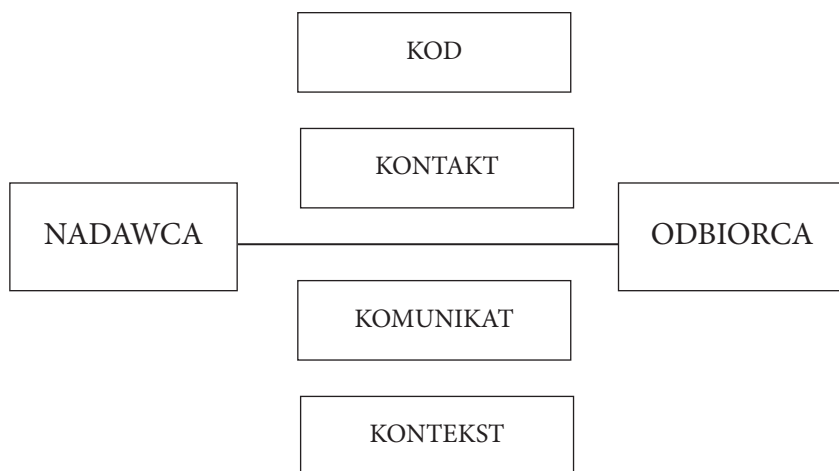
Abstract: A topic often addressed in Stanisław Lem's oeuvre is the interplanetary communication. Depending on the adapted convention, the author depicts the Alien in various ways. The goal of the article is to discuss three scenarios of communication based on the story *The Eighth Voyage* from the *The Star Diaries* as well as the novels *Eden* and *Solaris*. The starting point for the comparison is the model of Roman Jakobson. Remarks on semantic strategies that are employed by Lem (such as marked vocabulary, neologisms) are a crucial element of this article because they influence the philosophical undertone of his works. Through the conducted comparison it is possible to demonstrate that the Lem's terrestrial characters seek the dialogue with the Alien; they, however, don't reach the full understanding in any of the discussed works. The communication with the Alien showcases first and foremost the human, who has been taken off of his pedestal.

Keywords: Stanisław Lem, neologisms, communication, the Alien, *The Star Diaries*, *Eden*, *Solaris*

Streszczenie: W twórczości Stanisława Lema często podejmowanym tematem jest komunikacja międzyplanetarna. W zależności od przyjętej konwencji autor na różnorodne sposoby pokazuje Obcego. Celem artykułu jest omówienie trzech scenariuszy komunikacji na podstawie opowiadania *Podróż ósma z Dzienników gwiazdowych* oraz powieści *Eden* i *Solaris*. Punktem wyjścia porównania jest schemat Romana Jakobsona. Istotnym elementem publikacji są uwagi związane z zabiegami semantycznymi, które stosuje Lem (m.in. nacechowanie słownictwa, neologizmy), gdyż wpływają one na wydźwięk filozoficzny jego utworów. Na podstawie przeprowadzonego porównania widoczne jest, że ziemscy bohaterowie Lema dążą do dialogu z Obcym, jednak nie osiągają z nim pełnego porozumienia w żadnym z omawianych utworów. Komunikacja z Obcym ukazuje przede wszystkim człowieka, zdejmującego go z piedestału.

Słowa kluczowe: Lem, neologizmy, komunikacja, Obcy, *Dzienniki gwiazdowe*, *Eden*, *Solaris*

Odkrywanie kosmosu jest w literaturze *science fiction* nierozdzielnie związane z nawiązywaniem kontaktu z Obcym. W utworach Stanisława Lema można dostrzec różnorodne schematy podjęcia próby porozumienia. Artykuł prezentuje trzy scenariusze komunikacji wybranych tekstów: opowiadania *Podróż ósma z Dzienników gwiazdowych* oraz powieści *Eden* i *Solaris*. Punktem wyjścia rozważań komparatystycznych jest schemat Romana Jakobsona. Wyróżnia w nim nadawcę, który kieruje swój komunikat do odbiorcy, a następnie zwraca uwagę na trzy aspekty komunikacji. Komunikat jest dostosowany do kontekstu, wyrażony w odpowiednim kodzie, a jego transmisja jest możliwa dzięki kontaktowi między nadawcą i odbiorcą¹.



Człowiek jako Obcy w *Podróży ósmej z Dzienników gwiazdowych*

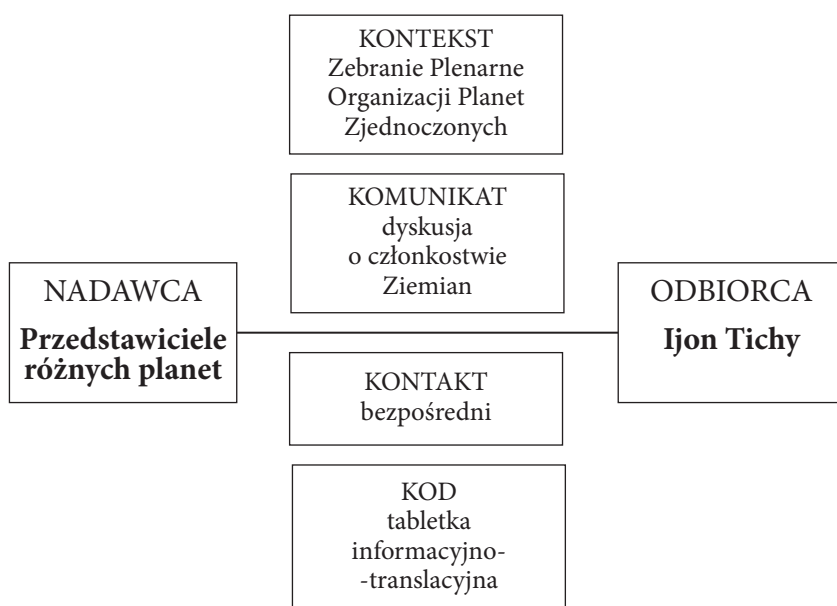
Ijon Tichy, główny bohater *Dzienników gwiazdowych*, w *Podróży ósmej* zostaje poproszony przez profesora Tarantogę o reprezentowanie Ziemi podczas Zebrania Plenarnego Organizacji Planet Zjednoczonych. W trakcie tego spotkania międzyplanetarne ugrupowanie ma zdecydować o członkostwie Ziemi w tej kosmicznej Organizacji. Komunikacja w *Podróży ósmej* nie stanowi jako tako problemu. Ijon Tichy zażywa tabletkę informacyjno-translacyjną, która pozwala na rozumienie zarówno języków z innych planet, jak i obyczajów ich mieszkańców:

¹ Por. R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, tłum. K. Pomorska [w:] *Roman Jakobson w poszukiwaniu istoty języka 2. Wybór pism*, red. M.R. Mayenowa, Warszawa 1989, s. 81.

Ów wysoki dyplomata opluł mi buty, wziąłem za zły znak, fałszywie, gdyż była to tylko wonna wydzielina gruczołów powitalnych².

Dzięki tabletkce został rozwiązany problem przekładu języków z różnych planet. Tak proste rozwiązanie wzbudza w czytelniku zaskoczenie, przez co od samego początku odczuwa ton tekstu jako żartobliwy.

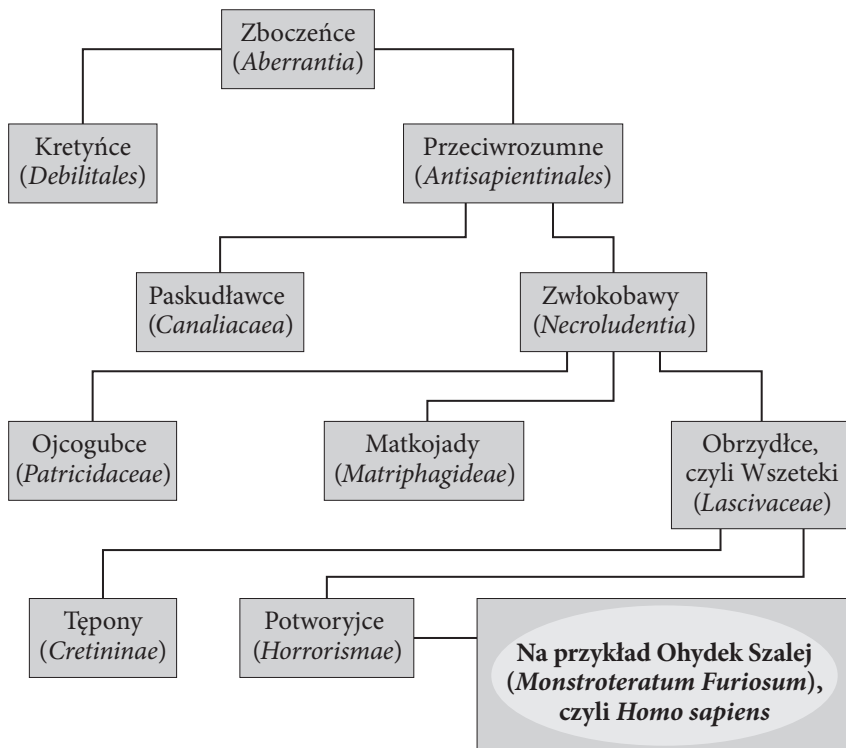
Podczas Plenum przedstawiciel Thubanu odczytuje fragment *Teratologii Galaktycznej Grammplusa i Gzeemsa* – od tego momentu dialog zamienia się w monolog na temat ludzkości.



Nadawcą staje się początkowo przedstawiciel Thubanu, następnie głos zostaje udzielony mieszkańcom innych planet. Odbiorcą jest przede wszystkim główny bohater, Ijon Tichy, lecz również całe zgromadzenie (które wysłuchuje przemówień). Rozmowa dotyczy członkostwa Ziemi w Organizacji Planet Zjednoczonych i jest możliwa dzięki tabletkce informacyjno-translacyjnej. Ponieważ to Ziemia i jej mieszkańcy są przedmiotem dyskusji, czytelnik ma wrażenie, że wypowiedzi nadawców mają formę odezwy, a wręcz potępienia jego samego.

² S. Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, Warszawa 2008, s. 29. Komunikacja z obcym przebiega swobodnie. Członkowie Organizacji popełniają błędy, chociażby wymawiając słowo Ziemia – w ich wypowiedziach znajdują się takie przekształcenia nazwy jak *Zemeja*, *Zemija*, *Zymaja*. Mimo to przekaz informacji po zażyciu tabletki nie sprawia trudności.

Cytowane przez przedstawiciela Thubanu dzieło ma mieć charakter naukowy, stąd Stanisław Lem tworzy nowe słowa przypominające łacińskie nazwy własne oraz podaje ich polskojęzyczne odpowiedniki w nawiasach³. *Dzienniki gwiazdowe* są utrzymane w estetyce groteski, co widać także w warstwie językowej utworu. W opowiadaniu występują liczne neologizmy stylizowane na nazwy naukowe. Poniżej zostało zamieszczone graficzne przedstawienie tejże typologii anormalnych istnień w kosmosie:



Wszystkie widoczne neologizmy są utworzone na kanwie słów o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym (tj. „kretyn”, „zwłoki”, „obrzydły”, „wsztecny”, „tępy”, „trup”, „potwór”, „mętny”, „ohydny”). Od początku wywodu Obcego na temat Ziemi widać jego stosunek do ludzkości. Już same nazwy wprowadzają element oceny człowieczeństwa. Neologizmy występujące w tej opowieści wywołują równocześnie efekt komiczny poprzez zachowanie reguł

³ Neologizmy występujące w tym opowiadaniu wpisują się w założenia Handkego, według którego typowymi zabiegami dla słowotwórczości w fantastyce naukowej jest m.in. ich dwuczłonowość oraz wykorzystanie podstaw i formantów pochodzenia obcego – w tym przypadku z języka łacińskiego (por. R. Handke, *Polska proza fantastyczno-naukowa. Problemy poetyki*, Wrocław 1969, s. 99).

słowotwórczych lub stylizowanie nowych słów na te obecne w języku polskim oraz łacińskim, jednak wydzźwięk ich jest zdecydowanie pejoratywny⁴.

Człowiek figuruje w typologii jako *Ohydek Szalej*⁵. Zestawienie to zostało utworzone za pomocą cząstki *-ek*, która w języku polskim służy do tworzenia zdrobnień. Dzięki temu formantowi określony w ten sposób *homo sapiens* wydaje się niegroźnym stworzeniem⁶. Połączenie bazujące na zasadzie kontrastu – źródłosłów o negatywnym zabarwieniu (*ohydny*) oraz sufiks *-ek* – wywołuje efekt komiczny i jest typowym chwytem dla groteski. Natomiast neologizm *Zadomitek* jest również interesującym przykładem, ponieważ możemy w nim wyróżnić aż trzy możliwe podstawy słowotwórcze, tj. *zad*, *zadomowić* oraz *miły*. Lem w swoich utworach często łączy wyrazy, wykorzystując ich zbieżność fonetyczną pomimo różnic semantycznych⁷.

Występujące w opowiadaniu neologizmy, choć nie istnieją w języku polskim, są skonstruowane w taki sposób, że czytelnik (podobnie jak Ijon Tichy) jest w stanie interpretować ich znaczenie, wyobrażać sobie przedstawione w przemowie stwory, a nawet odbiera nacechowanie emocjonalne tego komunikatu. Poprzez wykorzystanie chwytów typowych dla słowotwórstwa polskiego Lem sprawił, że z jednej strony mamy wprowadzony element obcości typowy dla *science fiction*, a z drugiej strony „uczestniczymy” w zebraniu tak, jakbyśmy również otrzymali tabletkę informacyjno-translacyjną. Gry językowe Lema współgrają z kwestią komunikacji międzyplanetarnej w jego utworach z gatunku fikcji naukowej.

Przedstawiciel Thubanu, budząc zgrozę wśród słuchających, przedstawia *Ohydka Szaleja* w sposób absolutnie bezwzględny. Zaczyna od mięsożerności

⁴ Większość utworzonych nazw zawiera formant sufiksalny *-ec* występujący w języku polskim (Kretenciec, Przeciwrozumiec, Ojcgubiec, Obrzydlec, Potworyjec). Sufiks ten, według Renaty Grzegorzycowej i Jadwigi Puzyniny, jest najczęściej (45% materiału badawczego) wykorzystywany do tworzenia nazw osób, np. pechowiec (*Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzycowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998, s. 60–61). Ta końcówka słowotwórcza jest stosowana także do tworzenia nazw osób z zabarwieniem negatywnym, np. wykolejeniec od wykoleić się. Lem używa jej również w innych swoich dziełach do tworzenia nazw robotów z elementem oceniającym, np. uchylec z *Kongresu futurologicznego* to robot, który uchyla się od pracy (Stanisław Lem, *Kongres futurologiczny*, Warszawa 2008, s. 105).

⁵ Nazwy dwuczłonowe, zestawienia, też są elementem stylizującym na język naukowy (tak jak nazwy typu „ryś kanadyjski”, „kot syjamski” itp.).

⁶ W dalszej części opowiadania pojawia się też inne tłumaczenie łacińskiej nazwy *Monstrum Furiosum*, mianowicie „Trupobaw Furiacki”, który nie ma już elementu deminutywnego (S. Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, Warszawa 2008, s. 37).

⁷ Julian Tuwim nazywa tego typu konstrukcje kalamburami: „Kalambur może powstać i przy rozpołownieniu jednego słowa (lub przy tzw. rozćwiartowaniu na trzy nierówne połowy) i to rozbitcie daje poprzedniemu brzmieniu nowy sens”. Charakterystyczne dla tego typu neologizmów u różnych autorów jest ich nacechowanie ekspresywne i funkcja komiczna (za: M. Nowotny-Szybistowa, *Osobliwości leksykalne w języku Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1973, s. 122–123).

gatunku ludzkiego, zwracając uwagę na niewielkie różnice dzielące człowieka od jego krewnych – zwierząt⁸. Punktem najbardziej przerażającym dla odbiorców jest przedstawienie historii cywilizacji ludzkiej oraz jej licznych wykroczeń w czasach współczesnych.

Głos zostaje udzielony innemu członkowi posiedzenia, tym razem przedstawicielowi delegacji erydańskiej. Ijon Tichy nadal pozostaje biernym słuchaczem. W wypowiedzi kolejnego mówcy następuje punkt zwrotny – ludzkość zostaje przedstawiona jako dzieło przypadku, a właściwie zabawy dwóch pijanych Tarrakanów, którzy zatrzymali się na Ziemi z powodu awarii lodówek. Przemawiający wykazuje, że zaaranżowanie ewolucji biologicznej na Ziemi, w wyniku której powstał tzw. *homo sapiens*, było pogwałceniem Kodeksu Międzyplanetarnego mającego za zadanie chronić przed powstawaniem gatunków „nie tylko ułomnych cieleśnie, ale i obarczonych najcięższymi formami duchowych zwyrodnień”⁹. Erydanin domaga się wręcz kosmicznych alimentów dla Ziemi od Tarrakanów, którzy stworzyli istotę „trochę rozumną”, lecz jej los jest „pełen umysłowych katuszy”.

Opis stworzenia życia na Ziemi jest parodią mitu genezyjskiego. Stworzenie człowieka zostaje całkowicie odarte z patosu, a nawet ukazane jako nieudany eksperyment przeprowadzony po pijanemu. Ten krytyczny obraz ludzkości podkreślony zostaje w języku. Do ukazania stworzenia życia na ziemi Lem wykorzystał wyrażenia: „zjęłczały klej”, „nadpsuta pasta”, „paskudztwa”, „zgliwiałe aminokwasy”¹⁰. Sami stwórcy także odbiegają od mitycznych wyobrażeń – są nimi pijani Bann i Pugg, według Erydanina „dwóch próźniarzy, skreślonych później ze wszystkich rejestrów za bezwstydne machinacje z rzęsłami, (...) zawalidrogi mleczne”¹¹.

W przemówieniu zostaje określony cel, który przyświecał twórcom ludzkości:

Stworzenie z Ziemi wylęgarni dziwolągów na skalę Galaktyki, cyrku kosmicznego, panopticum, gabinetu makabrycznych osobliwości, którego żywe eksponaty stałyby się, w swoim czasie, pośmiewiskiem najdalszych Mgławic¹².

„Sakramenckim duchem” tchniętym „w nieszczęsny zaczyn ewolucyjny” zostaje nazwany katar Pugga, który „nakichał do plazmatycznej zarodki, zakazając ją przez to złośliwymi wirusami”¹³. Źródłem ludzkich nieszczęść nie jest tu

⁸ Por. S. Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, dz. cyt., s. 37–38.

⁹ Tamże, s. 41.

¹⁰ Tamże, s. 44.

¹¹ Tamże, s. 43.

¹² Tamże, s. 44.

¹³ Tamże, s. 44.

złamanie boskiego zakazu czy ciekawość Epimeteusza i Pandory, a bezmyślna igraszka pijanego.

Choć opowiadanie jest przesycone hiperbolizacją, co widać w słownictwie i neologizmach, to jego charakter satyryczny jest raczej jak „śmiej przez łzy”. Michael Düring zauważa, że w opowiadaniu pojawia się odstępstwo od znanej *science fiction* normy i Obcym staje się człowiek¹⁴. Przedstawiona reinterpretacja stworzenia człowieka odziera go z wszelkiego sacrum i ukazuje jako potwora. Równocześnie nieodpowiedzialny akt stworzenia nie stanowi usprawiedliwienia dla złych czynów człowieka. Lem, choć za pomocą estetyki groteski, w kontakcie z Obcym ukazuje krytyczny stosunek do człowieka – jego osiągnięć i manii wielkości.

Sytuacja przedstawiona w opowiadaniu okazuje się na koniec senną marą. I choć bohater wyrusza tego dnia „do ciotki na księżyc”¹⁵, to za podróż ósmą uważa właśnie przebytą wyprawę w czasie snu. Wyprawę, w której – przywołując słowa głównego bohatera – Ijon Tichy „nacierpiał się za ludzkość”¹⁶. Konsekwencją kontaktu z Obcym w *Podróży ósmej z Dzienników gwiazdowych* jest spojrzenie na człowieka i na siebie samego w inny, bezwzględnie sceptyczny sposób. Krytyka ludzkości staje się bardziej dotkliwa i prowokująca do przemyśleń, ponieważ przekazana jest w sposób humorystyczny.

Komunikacja za pomocą elektronicznego kalkulatora w *Edenie*

Kolejnym przykładem próby nawiązania kontaktu z Obcym jest historia przedstawiona w powieści *Eden*. Nadawcą początkowo są ludzie, którzy przybywają na nieznaną im planetę i spotykają „Dubelty” (taką nazwę nadają członkowie załogi spotkanym istotom)¹⁷. Punktem zwrotnym nawiązania dialogu z tubylcem jest moment, w którym to Obcy zainicjował kontakt i wszedł do rakiety ziemskich przybyszów. Dubelt okazuje się edeńskim uczonym. Tubylec porozumiewa się z załogą za pomocą „elektrycznego pisma” na czymś w rodzaju metalowej folii¹⁸.

Nadawcą i odbiorcą naprzemiennie stają się członkowie wyprawy na Eden oraz Dubelt. Mamy tu do czynienia z dialogiem, który początkowo przebiega

¹⁴ Por. M. Düring, *Motyw obcego w Podróży ósmej Stanisława Lema*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2016, nr 28, s. 162.

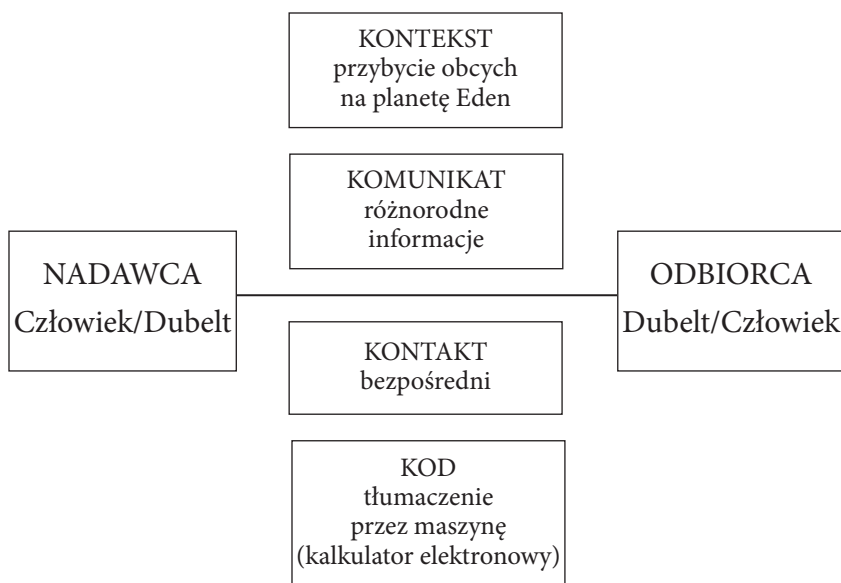
¹⁵ S. Lem, *Dzienniki gwiazdowe*, dz. cyt., s. 45.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ W powieści znajduje się również wiele odniesień do mitu genezyjskiego – od tytułu począwszy, skończywszy na nadawaniu imienia napotkanym, nieznanym istotom. Zabiegi te podkreślają krytykowane przez Lema poczucie człowieka, że jest panem wszelkiego stworzenia.

¹⁸ S. Lem, *Eden*, Kraków 1984, s. 257.

za pomocą znaków konkretnych – pisanych przez ludzi kredą na tablicy oraz przez Dubelta na „folii”. Punktem wyjściowym jest narysowana przez przyszłą mapą gwiazdowa. W komunikacji z Obcym mamy do czynienia z *ikonem* – formą znaku opartego na zasadzie podobieństwa¹⁹. Ponieważ obie strony reprezentują naukowców, przystępują do systematycznej wymiany informacji i przystosowania maszyny – elektronowego kalkulatora. Za pomocą jego oraz pisma konkretnego w postaci schematycznych rysunków członkowie załogi ujednoznaczniają pojęcia.



Mowa mieszkańców Edenu przypomina ziemskim przybyszom kaszel (z czasem odkrywają, że całe zdania są przez Dubelta wypowiedane w dużym przyspieszeniu, stąd ludzie słyszą jeden dźwięk). Emocje oraz uczucia Dubelt wyraża dźwiękowo, natomiast reszta jego wypowiedzi przypomina bezdźwięczne szmery.

Ustalone pojęcia są wprowadzane do kalkulatora elektronowego, który z czasem zaczyna pełnić rolę tłumacza. Nie jest to jednak maszyna idealna. Sposób komunikacji z Dubeltem w *Edenie* jest zgodny z zasadą prawdopodobieństwa typową dla *science fiction*. Naukowcy z różnych planet próbują znaleźć odpowiedniki podstawowych pojęć, które poprzez wprowadzenie do kalkulatora pozwalają na prowadzenie rozmów. Nie zmienia to faktu, że dokładne porozumienie między członkami jest właściwie niemożliwe ze względu na bardzo

¹⁹ Por. M. Geier, „Eden”: *elementy semiologii „pozaziemskiej”*, tłum. Z. Wawrzyniak [w:] *Lem w oczach krytyki światowej*, red. J. Jarzębski, Kraków 1989, s. 129–130.

nikłą znajomość kodu oraz brak odpowiedników danego pojęcia w języku jednego z członków dialogu.

W pewnym momencie jeden z badaczy zmienia ustawienia kalkulatora na „poliwalencyjne”. Oznacza to, że maszyna zyskuje możliwości kontaminacji słowotwórczych, tworzenia nowych słów. Jedynie w tym momencie powieści zostają nagromadzone neologizmy. W tym jednak przypadku nowotwory nie pełnią funkcji komicznej, ponieważ są wytworem odpowiednio zaprogramowanego kalkulatora („kalkulator wyszukuje pojęcie najbliższe według rezonansu w widmie semantycznym”) i mają na celu dać więcej możliwości w porozumieniu między Dubeltem a ludźmi²⁰.

Podsumowując sytuację komunikacyjną w *Edenie*, mamy tu do czynienia z dialogiem, w którym obie strony zadają pytania i odpowiadają (są na przemian odbiorcami i nadawcami). W powieści dominują odpowiedzi Dubelta, ale naukowcy wspominają, że „pytał o stosunki panujące na Ziemi, o naszą historię, o rozwój astronautyki”²¹. Porozumiewają się za pomocą tłumacza (kalkulatora), który poprzez wprowadzane podstawowe pojęcia umożliwi im komunikację (mimo wzajemnego braku znajomości kodu). Kontakt jest nawiązany bezpośrednio, a kontekstem jest wzajemna chęć poznania Obcego (dla ludzi jest nim Dubelt, dla Dubelta przybysze z Ziemi). W powieści zostaje podkreślona naukowa ciekawość obu uczestników dialogu, chociażby w wypowiedzi Dubelta, zapytanego o to, czy nie bał się przyjścia do rakiety: „Tak. Ale – szansa – jeden na milion obrotów planetarnych”²². Wymieniane komunikaty są bardzo różnorodne – dotyczą m.in. odkryć naukowych, sposobów odżywiania, stosunków społecznych itp. Komunikacja z Obcym jest możliwa ze względu na technologię oraz odwagę, jaką wykazał się Dubelt, przychodząc do ludzi.

Dubelt, wbrew szerzonej przez władzę informacji o wylądowaniu potworów, zakrada się do statku kosmicznego. Jest naukowcem, a ciekawość badacza to cechy łączące go z ziemskimi bohaterami powieści. Przypląca jednak wyprawę życiem, ponieważ przeszedł przez otwór wypalony wcześniej przez pojazd (o nazwie „Obrońca”), który zostawił za sobą plamy radioaktywne. Obcy, dowiadując się o przesądzonym losie, odrzuca proponowaną pomoc lekarską i postanawia kontynuować przekaz informacji, dopóki tylko jest w stanie.

W wyniku „rozmów” z Dubeltem planeta Eden zaczyna jawić się załódze jako miejsce „koszmarne”²³. Społeczeństwo planety jest rządzone przez niewiadomą grupę lub jednostkę, informacje są zatajane, nieudany plan rekonstrukcji

²⁰ Przykład tłumaczenia „poliwalencyjnego” z powieści: „Dubelt praca fizyczna nie. Pauza. Organ elektryczny praca tak, ale akceleroinwolucja degeneracja nadużycie. Pauza. Południe to egzemplifikacja prokurystyki samosterownej pauza. Biosocjozwarcie antyśmierć pauza. Izolacja społeczna nie siła, nie przymus pauza. Dobrowolność pauza. Mikroadaptacja grupy centrosamociąg produkcja tak nie pauza” (S. Lem, *Eden*, dz. cyt., s. 283).

²¹ Tamże, s. 287.

²² Tamże, s. 286.

²³ Tamże, s. 291.

biologicznej skutkuje pojawieniem się dziesiątków tysięcy okaleczonych mutantów. Rządzący rozpowszechniają informację, jakoby nigdy takiego planu nie było, a mutacje były skutkiem chorób. Społeczeństwo jest zastraszone, a władza pełna obłudy – dodatkowo jej anonimowość wyklucza ruchy wyzwolenicze. Słowa-maski, jak nazywa je Koordynator w powieści, uniemożliwiają Dubeltem poznanie prawd o otaczającym świecie. To, jak zostaje przedstawione w powieści manipulowanie informacją, przypomina socjalistyczną nowomowę, w której nieważne są znaczenia słów, ale to, jaka ocena się z nim wiąże²⁴.

W zaistniałej sytuacji załoga zaczyna rozważać, czy powinna zostać na planecie i zaangażować się w obalenie krzywdzącej władzy. Dyskusje prowadzą do dwóch rozwiązań – obalenia władzy siłą lub pozostawienia Dubeltów w tyranii.

Ostatecznie ludzie opuszczają Eden. Dubelt, świadomy swojego położenia, popełnia samobójstwo w ogniu startujących. Za decyzją odlotu przemówiły dwa argumenty – po pierwsze istoty z Edenu to nie ludzie, więc nie można patrzeć na ich życie z ludzkiej perspektywy. Jest to kwestia wielokrotnie poruszana przez Lema. Drugą racją przemawiającą za opuszczeniem planety jest fakt, że ludzie rozmawiają z obcym za pośrednictwem maszyny, kalkulatora. Neologizmy pokazują, jak wiele pojęć nie pokrywa się z pojęciami znanymi na Ziemi, a ich interpretacja przez załogę może nieść wiele błędnych implikacji. Słownik każdego narodu, w tym wypadku mieszkańców danej planety, jest tworzony na gruncie jego doświadczeń²⁵. Skoro nawet języki europejskie nie pokrywają się ze sobą dokładnie, to w fikcyjnym świecie Lema skuteczna komunikacja między istotami z różnych planet jest właściwie niemożliwa. Niemniej wśród przedstawianych w artykule utworów Lema to jedyny przykład, w którym następuje wymiana komunikatów z Obcym za pomocą translatora.

Rozmowa z Oceanem w *Solaris*

Ostatnim tekstem, do którego się odniosę, jest słynna powieść *Solaris*. O ile w *Edenie* autor stawia pod znakiem zapytania możliwość w pełni zrozumiałej rozmowy z Obcym, o tyle w *Solaris* nie pozostawia już czytelnikowi żadnych złudzeń.

Kiedy Kelvin przybywa na Stację, spotyka Snauta, który zachowuje się jak obłąkany, a zaraz potem dowiaduje, że jeden z badaczy, Gibarian, rano zmarł.

²⁴ Por. M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009, s. 11–14. Tworzenie przez słowa nieistniejącej rzeczywistości Michał Głowiński nazywa funkcją magiczną. Mówcy propagandowi kształtują swoją wypowiedź w taki sposób, jakby fałsz był stanem rzeczy. Widać więc wyraźne podobieństwa pomiędzy mechanizmami nowomowy a dezinformacją wprowadzaną przez rządzących Edenem.

²⁵ Por. A. Wierzbicka, *O języku – dla wszystkich*, Warszawa 1965, s. 158.

Od samego początku historia jest pełna niewiadomych i na większość pytań czytelnik nie uzyskuje odpowiedzi wraz z końcem lektury. Obcym w tej powieści jest ogromny, galaretowaty Ocean. Jest najbardziej tajemniczym tworem ze wszystkich tu przywołanych przykładów, a być może i w całej twórczości Lema. Nie można porównać go do żadnego z żywych organizmów ziemskich.

Ten zupełny brak odniesień jest tak samo widoczny w kontekście komunikacji. Kelvin ma w swoim dorobku pracę dyplomową na temat rzekomych komunikatów Oceanu:

Zestawiłem owe zapisy z wyładowaniami prądów oceanicznych i wykryłem oscylacje i oprofilowania krzywych (na pewnych partiach czaszy symetriad, u podstaw niedojrzałych mimoidów i in.) – przejawiające godną uwagi analogię. To wystarczyło, aby nazwisko moje pojawiło się rychło w brukowej prasie pod błazeńskimi tytułami w rodzaju *Galareta rozpacza* albo *Planeta w orgazmie*²⁶.

Wraz z biegiem wydarzeń główny bohater nabiera coraz większego sceptycyzmu zarówno co do swoich rozważań, jak i co do nauki. Lem, dla uwiarygodnienia sytuacji i bohaterów, używa w ich dialogach terminologii naukowej, jednak neologizmów stylizowanych na język nauki jest w tej powieści niewiele (użyte w utworze nowe słowa, np. *solarystyka*, mają zadanie ukazać przyszłość nauki, nie wywołując efektu komicznego). Choć stacjonujący na planecie ludzie są naukowcami, to Ocean przerasta ich możliwości intelektualne i pozostawia w stanie bezradności. Według Andrzeja Stoffa *Solaris* ukazuje również „obraz nauki jako procesu poznania” – stawiania hipotez, polemiki, różnorodnych metodologii²⁷. Przedstawia pesymistyczną wizję.

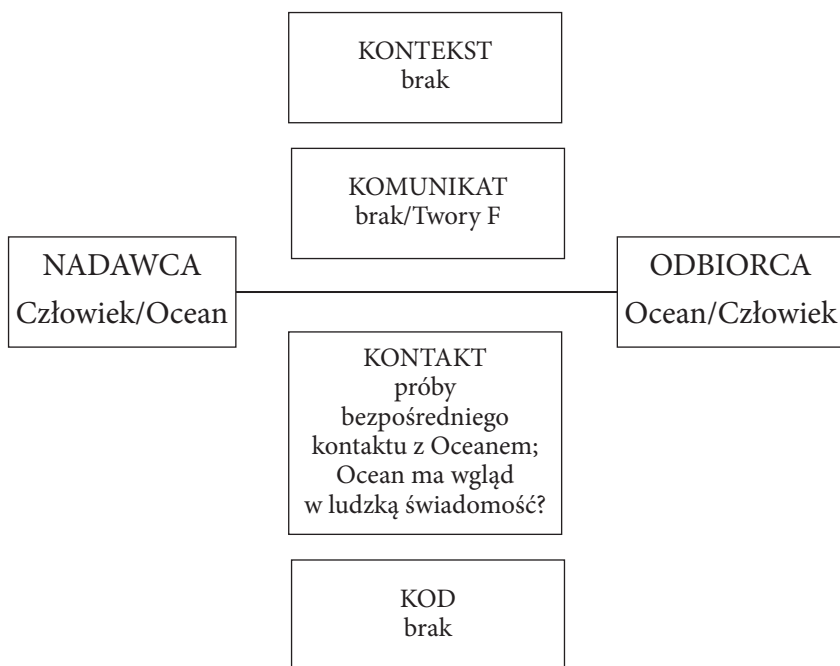
Jedyną potencjalną formą wymiany informacji między solarystami a Oceanem są Twory F, które towarzyszą badaczom (odbiorcom) przebywającym na planecie. Przyjmując tę koncepcję, nadawcą byłby Ocean penetrujący zakamarki ludzkich umysłów. Jeśli jest to forma wysłanego komunikatu, to niemożliwe dla człowieka pozostaje jego odczytanie. Zresztą solarysty nie mogą też mieć pewności, że Ocean działa intencjonalnie i że te projekcje są jego próbą kontaktu. W powieści pojawiają się liczne pomysły na interpretację tych tworów. Mimo to Snaut, Sartorius i Kelvin są wprost bezradni wobec zagadkowego Oceanu. Badacze wykluczają jedynie, że celem projekcji jest zniszczenie ludzi przybywających na Solaris. Raczej odrzucają także, jakoby byłby to rodzaj eksperymentu Oceanu – unicestwione twory wracają w tej samej postaci, nie są przygotowane na kolejne potencjalne próby ich zaatakowania. W toku powieści pada też hipoteza, że Ocean chce uszczęśliwić swoich gości – „odczytuje nam życzenia z mózgu”²⁸.

²⁶ S. Lem, *Solaris*, Kraków 2013, s. 280.

²⁷ A. Stoff, *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, Toruń 1983, s. 147.

²⁸ S. Lem, *Solaris*, dz. cyt., s. 295.

Równocześnie, skoro źródłem Tworów F są ludzkie umysły, za nieświadomego nadawcę komunikatu można uznać osoby przebywające na Solaris. Czy można nazwać to aktem komunikacji, skoro informacje są wyjątkowo „niewygodne” dla solarystów i intencją jest ich ukrywanie? Moglibyśmy nawet stwierdzić, że Ocean zachowuje się nieetycznie, wywołując z ludzkich myśli Twory F, jednak całkowity brak wspólnego kontekstu sprawia, że nie można w żaden sposób odczytać jego zamiarów. W *Solaris* zostało ukazane, że brak jakiegokolwiek wspólnej płaszczyzny wyklucza skuteczne nawiązanie kontaktu.



Na końcowych kartach powieści odbywa się słynna scena spotkania Kelvina z Oceanem, kiedy to plazma naśladuje zarys dłoni badacza aż do zaspokojenia swojej „ciekawości” obcym kształtem. W ostatniej powieściowej próbie kontaktu z Obcym główny bohater widzi samego siebie i tak też można odczytywać cały akt komunikacji w *Solaris*²⁹.

²⁹ Wzajemna ciekawość Obcego w tej scenie interpretowana jest przez niektórych badaczy jako ciekawość na tle seksualności męskiej i żeńskiej (por. M. Geier, *Fantastyczny ocean Stanisława Lema (Przyczynek do semantycznej interpretacji powieści Science Fiction „Solaris”)*, tłum. R. Wojnakowski [w:] *Lem w oczach krytyki światowej*, dz. cyt.). Ocean jest w tych interpretacjach odczytywany jako ukryty element kobiecości – tajemniczy obiekt męskich pragnień, nawet schizofreniczny.

Różnice między ludźmi i Oceanem są tak ogromne, że nie może między nimi dojść do znanej człowiekowi (i oczekiwanej przez niego) wymiany informacji, co sprawia, że oczekiwania naukowe wieku XX zostają podane w wątpliwość³⁰. Jednak Ocean wywołuje w solarystach spór naukowy i przemyslenia. Poprzez brak kontaktu człowiek, podobnie jak w *Edenie* oraz *Podróży ósmej*, odkrywa prawdę o sobie samym. István Csicsery-Ronay, nawiązując do słów samego Lema, trafnie nazywa planetę Solaris „makrokosmicznym zwierciadłem ludzkości”³¹.

Pod koniec powieści Snaut w dyskusji z Kelvinem określa Ocean jako „załączek Boga rozpaczy”. Badacze wymyślają kolejną hipotezę, według której brak możliwości kontaktu z jedynym mieszkańcem Solaris jest związany z jego niedojrzałością, „psychiką małego dziecka”. Spotkanie z Obcym jako spotkanie z dopiero ewoluującym Bogiem, każe interpretować Obcego jako istotę wzrastającą do boskości. Przez to też być może pozostaje dla solarystów niezrozumiały – nie pozwala człowiekowi zbliżyć się ani do niego, ani do poznania prawdy o świecie.

Podsumowanie

Komunikacja w dziełach Stanisława Lema nie zawsze jest relacją dialogiczną, choć ludzie w jego utworach do niej dążą. Według Martina Bubera „dialog prawdziwy” jest wtedy, gdy uczestnicy dialogu „zwracają się do siebie z zamiarem ustanowienia między sobą lub nimi żywej wzajemności”³², czego nie może uzyskać przykładowo Kelvin w kontakcie z Oceanem. Na podstawie przedstawionych przykładów można stwierdzić, że człowiek u Lema podczas próby komunikacji z Obcym przede wszystkim dowiaduje się prawdy o sobie oraz zostaje odarty z poczucia wyższości. Wnioski te są pochodną kontaktu z Obcym, nie informacją, którą otrzymuje w akcie komunikacji bezpośrednio. I choć do dialogu nie dochodzi w ogóle lub nie może dojść w pełni, to już sama próba nawiązania relacji jest dojściem do prawdy. Warto zauważyć, że wnioski te są takie same w przypadku *Solaris* oraz *Edenu*, jak również *Podróży ósmej* z *Dzienników gwiazdowych* (utrzymanych w estetyce groteski). To pokazuje jednolite spojrzenie Lema na problem dialogu z Obcym – bez względu na stylistykę poszczególnych dzieł. Za pomocą przedstawienia kontaktu z istotami pozaziemskimi obnaża współczesnego mu człowieka i jego manię wielkości, a także bezsens wojny i przemocy nierozdzielnie związanej z dziejami ludzkości.

Moje rozważania chciałabym spointować słowami Jerzego Jarzębskiego z posłowania do powieści Stanisława Lema *Niezwyknięty*:

³⁰ A. Stoff, *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema...*, dz. cyt., s. 151.

³¹ I. Csicsery-Ronay, *Książka jest Obcym: o pewnych i niepewnych interpretacjach „Solaris” Stanisława Lema*, tłum. T. Rachwał [w:] *Lem w oczach krytyki światowej*, dz. cyt., s. 222.

³² M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1992, s. 226–227.

Człowiekowi najtrudniej uporać się z samym sobą, zmierzyć się umysłem z całością wszechświata nie po to, by unieść się pychą, ale wprost przeciwnie: by jej demona zwalczyć³³.

Bibliografia

- Buber M., *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1992.
- Csicsery-Ronay I., *Książka jest Obcym: o pewnych i niepewnych interpretacjach „Solaris” Stanisława Lema*, tłum. T. Rachwał [w:] *Lem w oczach krytyki światowej*, red. J. Jarzębski, Kraków 1989.
- Düring M., *Motyw obcego w Podróży ósmej Stanisława Lema*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2016, nr 28, s. 155–166.
- Lévinas E., *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998.
- Feuerbach L., *Zasady filozofii przyszłości*, tłum. M. Skwieciński [w:] tegoż, *Wybór pism*, t. 2: *Zasady filozofii przyszłości*, tłum. K. Krzemieniowa, M. Skwieciński, Warszawa 1988.
- Geier M., „Eden”: *elementy semiologii „pozaziemskiej”*, tłum. Z. Wawrzyniak [w:] *Lem w oczach krytyki światowej*, red. J. Jarzębski, Kraków 1989.
- Geier M., *Fantastyczny ocean Stanisława Lema (Przyczynek do semantycznej interpretacji powieści Science Fiction „Solaris”)*, tłum. R. Wojnakowski [w:] *Lem w oczach krytyki światowej*, red. J. Jarzębski, Kraków 1989.
- Głowiński M., *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J., *Słowotwórstwo* [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa.
- Handke R., *Polska proza fantastyczno-naukowa. Problemy poetyki*, Wrocław 1969.
- Jakobson R., *Poetyka w świetle językoznawstwa*, tłum. K. Pomorska [w:] *Roman Jakobson w poszukiwaniu istoty języka 2. Wybór pism*, red. M.R. Mayenowa, Warszawa 1989.
- Jarzębski J., *Cały ten złom* [w:] S. Lem, *Niezwyciężony*, Kraków 2021.
- Lem S., *Eden*, Kraków 1984.
- Lem S., *Dzienniki gwiazdowe*, Warszawa 2008.
- Lem S., *Kongres futurologiczny*, Warszawa 2008.
- Lem S., *Solaris*, Kraków 2013.
- Nowotny-Szybistowa M., *Osobliwości leksykalne w języku Stanisława Ignacego Witkiewicza*, Wrocław 1973.
- Stoff A., *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, Toruń 1983.
- Wierzbicka A., *O języku – dla wszystkich*, Warszawa 1965.

³³ J. Jarzębski, *Cały ten złom* [w:] S. Lem, *Niezwyciężony*, Kraków 2021, s. 257.